

Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Każdy telefon w sprawie naszych oszczędności zgromadzonych w banku powinien być osobiście i dokładnie zweryfikowany, przypominają podlascy policjanci. Blisko 9000 złotych straciła mieszkanka powiatu białostockiego, do której zadzwonił fałszywy pracownik banku informując, że ktoś chce zrobić z jej konta przelew. Zaproponował też zabezpieczenie pieniędzy.

Zadzwonił podając się za pracownika banku. Mówi, że ma przelew do wykonania czy ja potwierdzam i chcę zautoryzować. Mówię, że ja żadnego przelewu nie wykonywałam także autoryzacji żadnej nie dokonuję. Dobrze, to ja anuluję ten przelew. Podziękował się rozłączył.

Po dwóch tygodniach miałam kolejny telefon z innego banku, bo ja już w trakcie tamtej rozmowy, sama podałam, że mam konto też w innym banku, więc wyświetlił mi się napis na telefonie, że dzwoni PKO Bank Polski. Ja weszłam w kontakt na stronie internetowej żeby sprawdzić czy to jest ten sam numer i to był ten sam numer, także ja byłam święcie przekonana, że rozmawiam z pracownikiem infolinii. No i też tutaj informacja, że jest przelew do takiej i takiej osoby czy ja potwierdzam. Ja mówię, że nie. No i ten pan mnie poinformował, że jest bardzo dużo teraz wyłudzeń takich przelewów czy jak chcę zabezpieczyć swoje pieniądze. Ja mówię, że no oczywiście, że chcę. On mówi czy ma pani więcej kont niż jedno w tym banku. Ja mówię, że tak. On mówi, że to trzeba przelać środki wszystkie na jedno konto, że on mi w tym pomoże. Ja no to dobrze, ale czy na pewno będą bezpieczne te pieniądze? Tak będą bezpieczne. Ja zaraz wszystko pani po kolei powiem co będziemy robić. Był bardzo pomocny. Co chwila zadawał pytania, czy coś jest dla mnie niezrozumiałe, czy coś mi wytłumaczyć jeszcze raz? Taki był bardzo ciepły ten głos, taki bardzo przyjazny. Nie czuło się takiej presji, że on chce wyciągnąć ode mnie te pieniądze, on chce mi pomóc a nie zaszkodzić. Potem poinformował, że tutaj jego praca się kończy, więc on musi mnie przełączyć do działu technicznego, bo to już sprawa techniczna. Odezwał się inny głos. Pan mówił po polsku, jednak akcent był troszkę inny niż nasz, ale normalnie z nim rozmawiałam. Też bardzo spokojnie. Wszystko po kolei, gdzie mam klikać mi tu tłumaczył, jakby znał całą aplikację. Więc ja z karty kredytowej przelałam, z jednego konta, drugiego wszystkie środki przelałam na jedno konto. Tak jak mi mówił, bo powiedział, że bank może zabezpieczyć tylko jedno konto, więc ja słuchając tego pana zapewnającego mnie o bezpieczeństwie moich środków to zrobiłam. Potem on mówi żeby zainstalować tę blokadę środków muszę zainstalować oprogramowanie, które go połączy zdalnie. Uwierzyłam temu człowiekowi i zainstalowałam. W tym czasie ja patrząc na telefon widzę jak środki schodzą z konta i jest napis blokada banku. Więc pytam pana, dlaczego to jest blokada? Pan tak my musimy zablokować te środki ostatnie księgowania są o 18:00, więc one potem wrócą mi na konto, że mogę być spokojna, one są zabezpieczone te środki. Rozmowa trwała nasza prawie dwie godziny no i tak poszły pieniądze. Tam wyskakiwały mi kody bliku, ale ten pan widział te kody, więc wpisując je okazało, że wypłacał w Warszawie w bankomacie moje pieniądze a ja widziałam jak one schodzą z konta. Zadzwoniłam na infolinię zaraz po rozmowie z tymi panami i mówię, że miałam przed chwilą od państwa telefon i zablokowane zostały środki. On do mnie mówi, że to jest oszustwo, że ja już tych środków nie odzyskam, one po prostu wyszły. Ile w sumie straciła pani pieniędzy? Niecałe 9 tysięcy złotych, ale to było oszczędzanie przez parę lat, bo mam na utrzymaniu dwójkę dzieci, jestem sama i ciężko odłożyć w dzisiejszych czasach. Zaufałam człowiekowi, że on mi zabezpieczy pieniądze i zostały zabezpieczone, tylko nie przeze mnie. Słyszałam o przypadkach, że przez telefon właśnie są wyprowadzane pieniądze, ale jakoś nigdy człowiek nie zakodował tego, że to przez tą aplikację, którą oni proszą żeby zainstalować. I może temu, że człowiek nie jest taki biegły w tym telefonie zainstalowałam to, bo żeby być świadoma nie zrobiłabym tego. Nie wzięłam tego do siebie, że to może mnie spotkać, bo pracowałam kupę lat w banku i byłam pewna, że ja wszystko wiem, a dałam się oszukać. Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Jeżeli na twoim telefonie wyświetla się nazwa banku, a dzwoniąca osoba informuje

cię o zagrożonych oszczędnościach rozłącz się. Sam skontaktuj się z bankiem i zweryfikuj te informacje. Rzecznik podlaskich policjantów podinspektor Tomasz Krupa. Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Kampania społeczna Polskiego Radia Białystok i podlaskiej Policji.